

Kim byli biali giganci z Ameryki Południowej?

23 czerwca 2020

Wielu z hiszpańskich konkwistadorów, pozostawiło po sobie historie Azteków, zgodnie z którymi ich ziemie były zamieszkiwane przez mężczyzn i kobiety, o o wiele większym wzroście niż oni. Zgodnie z aztecką mitologią, giganci Quinametzin zamieszkiwały nasz świat podczas poprzedniej epoki zwanej przez nich erą Słonecznego Deszczu. Zgodnie z przekazami, wszyscy mieli wymrzeć po wielkiej wojnie jaka odbyła się w tym regionie. To właśnie ci giganci mieli stać za budową starożytnej twierdzy Teotihuacan.



Niezależnie od tego gdzie się znajdujemy, prawie wszystkie starożytne cywilizacje posiadają legendy, które szczegółowo opisują istoty o ogromnym wzroście, które niegdyś rządziły Ziemią. Tego typu legendy funkcjonują również w „Biblii”, mitologii sumeryjskiej, greckiej, irlandzkiej, a nawet Słowiańskiej. Mało tego, jeden z najsłynniejszych tekstów literackich starożytnego świata czyli Odyseja Homera również opisuje gigantów, którzy służyli niejakiemu Eurimedonowi.

Ten sam Eurimedon był też odpowiedzialny za ich zniszczenie z

powodu ich bezczelności wobec bogów. Motyw arogancji jako przyczyny upadku gigantów, również przewija się w większości legend na ich temat. Jest on obecny również w mitologii rodzimych ludów Ameryki Południowej i Północnej. Olbrzymy Quinametzin o których mowa stali za budową wielu z Mezoamerykańskich świątyń, twierdz i niesamowitych miast.

To oni mieli zbudować starożytną twierdzę Teotihuacan, ale też Wielką Piramidę Cholula, uważaną za największą w historii piramidę. Azteckie mity wspominały o zaledwie dziesięciu gigantach Quinametzin, ale jeśli wierzyć ustnym przekazom, niegdyś były ich tysiące jeśli nie miliony. Co takiego mogło się zdarzyć, że olbrzymie humanoidy przestały dominować nad mniejszymi plemionami ludzi?

Zgodnie z podaniem Inków, potop został zesłany przez boga Wirakoczę, twórcę inkaskiej cywilizacji, który dzięki niemu chciał zniszczyć rasę gigantów i przy okazji pozbyć się mieszkańców okolic jeziora Titicaca. Pozostawił on przy życiu jedynie dwoje ludzi którzy ponownie rozprzestrzenili życie na Ziemi. W większości mezoamerykańskich wersji tej historii przewija się wątek w którym zajście wielkiej powodzi miało za cel unicestwienie tajemniczej rasy gigantów którzy czuli się równi bogom.

Jedna z wersji opowiada nawet historię niejakiego Xelhua, giganta zwanego również Architektem który był odpowiedzialny za budowę sztucznego wzgórza w kształcie piramidy, która domyślnie miała sięgać chmur. Porównania do biblijnej wieży Babel nasuwają się chyba same, jednak połączenie tej opowieści z motywem gigantów jest czymś unikatowym dla kultur mezoamerykańskich. Zgodnie z podaniami, Xelhua był jednym z szóstki gigantów którzy przeżyli potop i zbudowali Wielką piramidę Cholula.

W legendach Czoktawów rasa białych gigantów zamieszkiwała dzisiejszy stan Tennessee, a przodkowie tego plemienia Indian wdawali się z nimi w liczne walki po ich migracji na zachód.

Zgodnie z opowieściami zapisanymi w książce Horatia Bardwella Cushmana rasa gigantów była nazywana Nahullo. Zgodnie z podaniami Nahullo mieli skłonności kanibalistyczne dlatego Czoktawowie starali się zabijać ich przy każdej nadarzającej się okazji.

Plemię Nowajów nie posiada zbyt wielu źródeł opowiadających o tych istotach jednakże zgodnie z książką badacza indiańskich plemion Dr. Donalda Yatesa w ich kulturze również funkcjonuje ta legenda. W ich przekazach mówi się o nich jako o królewskiej rasie białych gigantów, która zajmowała się rozwojem górnictwa i zdominowała niemalże cały zachód podbijając i niewoląc przy tym wszystkie okoliczne plemiona. Zgodnie z opowieściami Nowajów zostali oni „wygaszeni” lub w innym tłumaczeniu „wrócili z powrotem do nieba”.

W legendach ludu Mantów pojawiły się przedstawienia pierwotnego przyjścia tych istot na kontynent Amerykański. Zgodnie z opowieściami: „Przybyli na wybrzeże w łodziach zrobionych z trzciny, ale wielkich jak największe ze statków. Grupa mężczyzn tak wielkiej postury, że od ziemi do kolan ich wzrost był taki jak zwyczajnych ludzi. Ich kończyny były proporcjonalnie duże do ich zdeformowanego ciała, a ich włosy sięgały im aż do ramion.”

Świadomość istnienia tych legend, niejako wyjaśnia dlaczego Inkowie, którzy nigdy wcześniej nie widzieli Hiszpanów, sądzili że przybyli oni z nieba i przynajmniej początkowo nie myśleli nawet możliwości walki z nimi. Pozostaje jednak pytanie czego to wszystko dowodzi? Każdy może sam to ocenić, ale ilość informacji składających się w jedną logiczną całość jest wręcz ogromna i wyłania się z tego układanka, która wskazuje nam na to, że w przeszłości Ameryki Południowej, rzeczywiście mogło dojść do interakcji tubylców z jakimiś tajemniczymi wysokimi blondwłosymi istotami o jasnej karnacji skóry. Owe istoty, przewyższały rdzennych mieszkańców tych ziem pod każdym względem a wręcz zdominowały ich i zniewoliły. Czy byli to kosmici? Czy może poprzedni władcy Ziemi?

Autorstwo: M@tis

Zdjęcie: [paula_mondragon](#) (CC0)

Źródło: [InneMedium.pl](#)